

# Iwona Kabzińska

---

## Świadomość odrębności terytorialnej i kulturowej a kwestia identyfikacji regionalnej : (na przykładzie Białorusi)

---

Studia Etnologiczne i Antropologiczne 2, 339-352

---

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Iwona Kabzińska**

Instytut Archeologii i Etnologii PAN  
Warszawa

## **Świadomość odrębności terytorialnej i kulturowej a kwestia identyfikacji regionalnej**

**(na przykładzie Białorusi)**

Badacze białoruscy wyróżniają na terenie swego kraju sześć regionów etnohistorycznych: region północny (pojezierze), wschodni (naddnieprzański), centralny, północno-zachodni (nadniemeński) oraz Polesie wschodnie i zachodnie. Podstawą wyodrębnienia poszczególnych regionów są: warunki geograficzno-przyrodnicze, charakter gospodarki, typy budownictwa, rodzaje odzieży, toponimika, istotne jest także kryterium językowe, w tym rodzaj gwar występujących na poszczególnych obszarach<sup>1</sup>. Jak pisze Wiktor Stiepanowicz Titow, wyznaczenie regionów na Białorusi jest trudne. Nie istnieją tu bowiem wyraźnie wyodrębniające się prowincje („oblasti”) kulturowo-historyczne<sup>2</sup>.

Można natomiast zadać pytanie, czy zróżnicowanie regionalne znajduje odbicie w świadomości, języku i wiedzy potocznej mieszkańców Białorusi

---

<sup>1</sup> V. S. T i t o v: *Istoriko-étnografičeskoe rajonirovanie material'noj kul'tury belorusov XIX – načala XX v.* Minsk 1983, s. 3.

<sup>2</sup> Tamże. Jak dowiedziałam się w październiku 1996 r. od prof. M. F. Pilipienko i kandydata nauk historycznych L. I. Malenko z minskiego Instytutu Mastactvaznaustva, Etnografii i Fał'kloru BAN, badania nad regionalnymi podziałami Białorusi należą obecnie do ważniejszych zagadnień podejmowanych przez białoruskich etnografów i historyków.

oraz czy wśród różnych poziomów identyfikacji i typów więzi – rozpatrywanych na przykładzie grup i jednostek – występuje również identyfikacja/więź o charakterze regionalnym. Interesujące jest także, jak sądzę, pytanie o mechanizm kształtowania się tego typu więzi i o warunki sprzyjające tworzeniu się poczucia przynależności do zbiorowości, którą określamy mianem regionalnej.

W rozważaniach nad zjawiskiem identyfikacji regionalnej mieszkańców Białorusi chciałabym odwołać się do wyników badań, jakie przeprowadziłam w latach 1992–1996 wśród Polaków mieszkających na byłych Kresach II Rzeczypospolitej. Posłużę się również przykładem Polesia – najbardziej chyba znanego regionu znajdującego się obecnie częściowo w granicach Białorusi. Wspomnę także o popularnej w okresie międzywojennym idei regionalizmu, o której dyskutowano m.in. na łamach prasy wileńskiej z tamtych lat. Zanim przejdę do zasadniczych rozważań, pragnę wyjaśnić, że zagadnienie identyfikacji regionalnej mieszkańców obecnej Białorusi nie było dotąd przedmiotem szczegółowych studiów. Stanowiło natomiast jedno z zagadnień, jakimi zajmowałam się podczas badań poświęconych samoidentyfikacji etnicznej, narodowej i kulturowej Polaków z Białorusi oraz warunkom, w jakich kształtowała się ich tożsamość. Problem identyfikacji regionalnej łączy się ściśle z problemem tożsamości.

Na podstawie rozmów z około 300 osobami, jakie przeprowadziłam podczas badań terenowych, stwierdziłam, że głównym typem więzi w badanych społecznościach są więzi rodzinno-sąsiedzkie i lokalne, z bardzo wyraźnie zaznaczającym się poczuciem „tutejszości”<sup>3</sup>. Zgromadzone materiały, m.in. relacje autobiograficzne informatorów i opowieści o losach lokalnych społeczności, wskazują ponadto na silną identyfikację z własną gminą („sielsowietem”). Znacznie słabsza wydaje się natomiast identyfikacja z jednostkami administracyjnymi, takimi jak województwa („obłasti”) i powiaty („rajony”). Ich nazwy ani pojęcia „obłast” czy „rajon” nie występowały z reguły w wypowiedziach badanych. W potocznej świadomości funkcjonuje natomiast podział Białorusi na część wschodnią i zachodnią oraz podział mieszkańców kraju na „wostoczników” i „zapadników”. Utrzymuje się on mimo scalenia (przed ponad półwieczem) zachodniej i wschodniej Białorusi w Białoruską Socjalistyczną Republikę Radziecką (BSRR); w 1991 r. przekształciła się ona w Republikę Białoruś. Zauważalna jest silna więź informatorów ze wschodnią lub zachodnią Białorusią, zależnie od miejsca urodzenia lub/i zamieszkania. Często wskazywano przy tym na odmienne losy tych obszarów, zwłaszcza na różny charakter

---

<sup>3</sup> Szerzej na ten temat piszę w artykule pt. *Swoi (nasi) i obcy (przybłądy) jako kategorie podziału społeczności lokalnych. Uwagi na marginesie badań etnologicznych prowadzonych wśród Polaków na Białorusi*. W: *Wschodnie pogranicze w perspektywie socjologicznej*. Red. A. Sąd o w s k i. Białystok 1995, s. 173–178.

powiązań z Rzeczpospolitą. Moi rozmówcy zdawali sobie sprawę z wynikającego z tego faktu zróżnicowania kulturowego. Mówiono przede wszystkim o niejednakowym stopniu zachowania języka polskiego i poziomie religijności mieszkańców oraz o różnorodnym charakterze stosunków wyznaniowych (głównie relacji między katolikami a prawosławnymi). Wskazywano ponadto na silniejsze zsowietyzowanie ludności wschodniej Białorusi, jak też na odmienny charakter własności w BSRR i w II Rzeczypospolitej. O „konfrontacji dawnego systemu wartości, w którym kluczową sprawą dla jednostki było prawo własności do ziemi oraz związany z tym etos pracy, z ideami radzieckiego kolektywizmu i praktyką skrajnej zależności od lokalnych urzędników i przedstawicieli władzy”, będącej jednym ze źródeł podziałów na „wostoczników” i „zapadników”, pisze też Dagnosław Demski, odwołując się do wyników badań przeprowadzonych wśród mieszkańców Puszczy Nalibockiej<sup>4</sup>. Autor podkreśla, że „konfrontacja ta umocniła w ludzkiej świadomości poczucie przynależności do nowej kategorii »zapadników«, mieszkańców późniejszej zachodniej Białorusi”, umocniła też poczucie polskości. „Polityka usuwania i piętnowania wszystkiego, co wiązało się z polskością, nie naruszała podziału mieszkańców Białorusi na »zapadników« i »wostoczników«.”<sup>5</sup>

Jak wynika z przeprowadzonych przez mnie badań, zasadniczą podstawą samoidentyfikacji i więzi z określoną grupą społeczną jest wyznanie. Do wybuchu wojny lokalny świat dzielił się też na obszary zamieszkałe przez katolików i prawosławnych, Polaków i „Ruskich”. Te podziały wyznaniowe, narodowościowe i przestrzenne funkcjonują do dziś w potocznej świadomości mieszkańców badanych miejscowości mimo dokonanych po wojnie zmian w strukturze ludności Białorusi, jak też mimo znacznego stopnia ateizacji Republiki. Z bardzo wyraźną świadomością takich podziałów na wsie katolickie (polskie) i prawosławne (ruskie) zetknęłam się m.in. wśród mieszkańców Puszczy Nalibockiej<sup>6</sup>. Ponieważ wyznanie utożsamiane jest powszechnie z kulturą (rozmówcy często stawiali znak równości między katolicyzmem a kulturą polską oraz między prawosławiem a kulturą ruską), można tu mówić o wyróżnianiu lokalnych obszarów zróżnicowanych kulturowo, o pograniczu kulturowym. Na podziały wyznaniowe nakładają się dodatkowo postrzegane przez badanych podziały ekonomiczne oraz różnice w poziomie życia codzien-

<sup>4</sup> D. Demski: *Naliboki i Puszcza Nalibocka. Zarys dziejów i problematyki*. „Etnografia Polska” 1994, T. 38, z. 1–2, s. 51–78 (cytat ze s. 56).

<sup>5</sup> Tamże, s. 56. Jeden z moich informatorów z okolic Mińska, urodzony w okresie międzywojennym na terenach obecnej Białorusi zachodniej, powiedział nawet, że wschodnia Białoruś nie jest jego Białorusią, tylko „prezydencka” (z tamtych terenów, z rejonu szklowskiego, wywodzi się prezydent A. Łukaszenka).

<sup>6</sup> Patrz: I. Kabzińska-Stańczak: *Polacy na Białorusi – informacja o badaniach prowadzonych przez pracowników Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie*. „Etnografia Polska” 1995, T. 39, z. 1–2, s. 33–49.

nego<sup>7</sup>. Granicę między zróżnicowanymi kulturowo obszarami stanowi bieg Niemna; rzeka ta jest zarazem zachodnią granicą Puszczy. Od jej nazwy utworzony też został termin „zaniemońcy”, oznaczający ludność mieszkająca na przeciwległym (w stosunku do osoby używającej tego terminu) brzegu Niemna, niezależnie od jej wyznania i „nacji”<sup>8</sup>.

Zdaniem D. Demskiego, kategoria „zaniemońców” ma charakter regionalny<sup>9</sup>. Autor nie precyzuje jednak, z jakiego typu regionem mielibyśmy tutaj do czynienia (czy jest to np. region etnograficzny?), nie rozwija też koncepcji podziałów regionalnych występujących – jego zdaniem – na terenie Puszczy Nalibockiej. Podkreśla tylko, że mieszkańcy obu brzegów Niemna różnili się wyznaniem i poziomem gospodarki. Mam jednak wątpliwości, czy różnice wyznaniowe i ekonomiczne są wystarczającym kryterium wyodrębniania regionów. Nie są to poza tym jedyne różnice charakterystyczne dla obydwu grup „zaniemońców”. Nie mniej istotne są bowiem przestrzegane przez badanych różnice w poziomie życia codziennego. Zasygnalizowany problem regionalnych podziałów występujących na terenach Puszczy Nalibockiej z pewnością zasługuje na uwagę i dokładniejsze zbadanie<sup>10</sup>.

Jak już wspomniałam, w czasopismach wileńskich, jakie ukazywały się w okresie międzywojennym i obejmowały swym zasięgiem część obecnej Białorusi, wiele miejsca poświęcono idei regionalizmu. Regionalizm jako prąd ideowo-społeczny, kulturoznawczy i artystyczny „miał – jak pisze Mirosława Kozłowska – ambicję wpływać na życie gospodarcze, polityczne, kulturalne, artystyczne i naukowe regionu. [...] Wielu komentatorów i polemistów podkreślało, że źródłem popularności tej idei był protest przeciwko zacofaniu i zaniedbaniu kulturalnemu, a przede wszystkim ekonomicznemu prowincji.”<sup>11</sup> Cytowana autorka wskazuje na interesujące różnice celów programowych re-

<sup>7</sup> Problematykę tę omawiałam szerzej podczas konferencji pn. „Przemiany tożsamości kulturowej społeczności pogranicza”, zorganizowanej w grudniu 1995 r. przez Uniwersytet Śląski – Filię w Cieszynie. Zob. I. K a b z i Ń s k a: *Tożsamość kulturowa, tożsamość narodowa. „Kultura polska” w rozumieniu Polaków z Białorusi*. W: *Studia etnologiczne i antropologiczne*. T. 1: *Śląsk Cieszyński i inne pogranicza w badaniach nad tożsamością etniczną, narodową i regionalną*. Red. I. B u k o w s k a - F l o r e Ń s k a przy współudziale H. R u s e k. Katowice 1997.

<sup>8</sup> Z podobnym typem nazewnictwa grup ludności lub obszarów, utworzonym od nazw rzek lub innych elementów krajobrazu, środowiska naturalnego, zetknęłam się także na innych terenach Białorusi, np. w okolicach Rubieżewicz.

<sup>9</sup> D. D e m s k i: *Naliboki i Puszcza Nalibocka...*, s. 39.

<sup>10</sup> Według W. S. Titowa, obszar Puszczy Nalibockiej stanowi granicę między dwoma regionami etnohistorycznymi: centralnym i nadniemeńskim. Zob. V. S. T i t o v: *Istorko-ëtnografičeskoe...*, s. 5. Autor ogranicza się tylko do tego stwierdzenia, bez wskazania cech charakterystycznych dla tego obszaru przejściowego (pogranicznego).

<sup>11</sup> M. K o z ł o w s k a: *Tradycja tutejszości. Regionalizm w czasopismach wileńskich 1923–1939*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego”. Nr 149: *Szczecińskie prace polonistyczne*. Nr 6. Szczecin 1994, s. 102–121.

gionalistów z centralnej Polski i z Kresów. „Do swoich kluczowych zadań regionaliści z Korony zaliczali poznanie, wykorzystanie i utrwalenie w sztuce bogactwa folkloru wiejskiego i miejskiego. Cele i zadania regionalizmu wileńskiego formułowane były natomiast pod wpływem przekonania o szczególnej roli Kresów w zachowaniu polskości oraz świadomości, że Wileńszczyzna jest tygłem, w którym występują różne narodowości i kultury, które powinny – zachowując swoją tożsamość – stopić się w jedną kulturę krajową.”<sup>12</sup> Widać wyraźnie, że regionalizm wileński był daleki od separatyzmu. Wielu jego przeciwników zarzucało jednak regionalistom tego typu dążenia. W dyskusji między zwolennikami regionalizmu i ich opozycjonistami uczestniczyli głównie przedstawiciele elity intelektualnej. Nie wiadomo jednak, czy ich głosy, podobnie jak sama idea, docierały do innych grup społeczeństwa. Odpowiedzi na to pytanie nie znajdziemy w cytowanym tu artykule. Inne były zresztą jego założenia i źródła, z których korzystała autorka.

Można zadać pytanie, na ile silna była świadomość regionalnej odrębności Kresów północno-wschodnich czy np. Wileńszczyzny wśród różnych grup mieszkańców tych obszarów<sup>13</sup>. Czy identyfikowali się oni z Kresami? Czy można mówić o tożsamości regionalnej w przypadku mieszkańców byłych Kresów II Rzeczypospolitej?

Badania przeprowadzone na pograniczu białorusko-litewskim, w powiecie („rajonie”) woronowskim, mające na celu określenie wyznaczników tożsamości narodowej mieszkających tam Polaków, wykazały, że w świadomości wielu osób starszego pokolenia zachowała się pamięć jedności Wileńszczyzny, włączonej w wyniku działań wojennych do ZSRR i podzielonej między republikę litewską i białoruską<sup>14</sup>. Generalnie natomiast wyniki badań, jakie przeprowadziłam w kilkudziesięciu miejscowościach położonych na Grodzieńszczyźnie i Mińszczyźnie, wskazują, że dla znacznej części rozmówców, urodzonych w okresie międzywojennym na północno-wschodnich Kresach Rzeczypospolitej i mieszkających obecnie na terenach stanowiących zachodnie połacie Białorusi,

---

<sup>12</sup> Tamże, s. 102. Por. też: W. A r c i m o w i c z: *Zagadnienie regionalizmu w ogóle i regionalizmu wileńskiego w szczególności w literaturze i w badaniach historyczno-literackich*. „Środy Literackie” 1935, nr 2. M. Kozłowska pisze, że przeciwnikiem idei regionalizmu był m.in. Cz. Miłosz, dla którego „regionalizm” i „tutejszość” były „określeniem nowych metod polonizacji dążących do połączenia kultur narodów: polskiego, białoruskiego, litewskiego w jedną polską kulturę kresową” (M. K o z ł o w s k a: *Tradycja tutejszości...*, s. 117).

<sup>13</sup> Według J. Kolbuszewskiego, „pisane wielką literą Kresy stanowią jedyny w swoim rodzaju równoważnik nazwy geograficznej, zakresem swym obejmujący kilka regionów, kilka krain, kilka nawet obszarów etnicznych, uznanych jednak za obszar polskiej swojskości”. (J. K o l b u s z e w s k i: *Kresy*. Wrocław 1995, s. 12).

<sup>14</sup> O konsekwencjach podziałów na pograniczu białorusko-litewskim, będących rezultatem powstania niepodległej Litwy i Białorusi po rozpadzie ZSRR, a zarazem kolejnym podziałem terytorialnym Wileńszczyzny, piszę w artykule *I po co ta granica?* „Etnografia Polska” 1994, T. 38, z. 1–2, s. 79–105.

nazwa Kresy (Kresy Wschodnie) jest pojęciem pustym (niektóre osoby twierdziły, że nigdy się z nim nie zetknęły). Moi informatorzy twierdzili też, że słowa „Kresy” nie używano w codziennych rozmowach. O tym, czy pojęcie to jest znane moim informatorom, czy też nie, dowiadywałam się pytając o nie wprost. Znamienna była wypowiedź jednego z informatorów, urodzonego w 1930 r. w Nalibokach, który znalazł się po wojnie na Ziemiach Zachodnich (obecnie mieszka w Szczecinie). Mężczyzna ten stwierdził, że po raz pierwszy usłyszał określenie „Kresy” latem 1943 r., gdy pociąg wiozący ludność z Nalibok i okolicznych wiosek na roboty do Niemiec zatrzymał się na jakiejś stacji. Ojciec informatora rozmawiał wówczas z obcym mężczyzną znajdującym się na tej stacji i na pytanie, skąd jadą, odpowiedział: „Z Kresów”. W domu jednak, jak twierdził mój rozmówca, wspomnianego pojęcia nigdy nie używano<sup>15</sup>.

Żaden z moich rozmówców nie posłużył się też sformułowaniem: „U nas na Kresach”, „Tu kiedyś były Kresy” itp. Często natomiast podkreślano: „Tu kiedyś była Polska”, używano też określeń: „za polskich czasów”, „pri Pol-szczy” i in. Ponadto u wielu rozmówców słowo: Polska – w przeciwieństwie do słowa: Kresy – budziło emocjonalne skojarzenia i reakcje.

Wyniki badań wykazały, że moi rozmówcy zetknęli się z terminem Kresy (Kresy Wschodnie) podczas nauki w szkole (w klasach wisiały mapy z tak wyróżnionym obszarem II Rzeczypospolitej). O regionalnych podziałach Polski mówili też czasem nauczyciele. Jedna z naliboczanek wspomniała np. o nauczycielce geografii, która w latach dwudziestych przybyła do Nalibok z centralnej części kraju. Opowiadała ona m.in. o zróżnicowaniu zwyczajów bożonarodzeniowych na Mazowszu, w Wielkopolsce, na Mazurach (mówiąc o tych terenach moja informatorka nie używała pojęcia „region”). Wiedza o regionalnych podziałach Polski nie była jednak przenoszona poza obręb szkoły, nie upowszechniała się i nie utrwałała. Podobnie było z językiem polskim. Mówiono nim w szkole, w urzędach i w kościele, na co dzień zaś posługiwano się przeważnie gwarą (zjawisko to występowało zwłaszcza w środowiskach wiejskich i małomiasteczkowych).

Podsumujmy tę część rozważań. Dla większości osób najważniejsza jest więź z rodzinną miejscowością (stąd też częste określenia „tutejsi”, „miejsco-wi”, będące wskaźnikami identyfikacji terytorialnej, a czasem swoistymi sub-stytutami identyfikacji etnicznej). Silne jest również poczucie więzi z Polską oraz z zachodnią częścią obecnej Białorusi. Uzyskane wypowiedzi nie pozwalają natomiast wnioskować o identyfikacji informatorów z Kresami ani też o wykształceniu się więzi o charakterze regionalnym, która łączyłaby mieszkańców tych obszarów. Również wstępne badania przeprowadzone przeze mnie we wrześniu 1996 r. wśród osób wysiedlonych z Puszczy Nalibockiej podczas

<sup>15</sup> Materiały autorki, nagranie magnetofonowe. Szczecin, wrzesień 1996 r.

wojny, a obecnie mieszkających w Szczecinie i Stargardzie Szczecińskim, wskazują, że i dla tej grupy ludności najważniejsze znaczenie ma więź z miejscem urodzenia i zamieszkania w latach dzieciństwa i młodości, a więc przed wybuchem drugiej wojny światowej, oraz więź państwową. Identyfikacja z Kresami wydaje się procesem wtórnym i stosunkowo późnym. U wielu osób zaczęła się ona kształtować dopiero w ostatnich latach.

Pewnym zaskoczeniem było dla mnie stwierdzenie występowania zjawiska identyfikacji z Kresami Wschodnimi wśród ludności żydowskiej. Według informatorki tej narodowości, urodzonej w okolicach Lidy, a od czasów powojennych mieszkającej w województwie („obłasti”) mińskim, tamtejsi Żydzi uważali się za Kresowiaków (tak też się często określali). Zdaniem informatorki, wspomniane zjawisko miało szeroki zasięg<sup>16</sup>. Podany przeze mnie przykład wypowiedzi wskazującej na kresową identyfikację ludności żydowskiej jest przykładem jednostkowym. Wydaje się jednak szczególnie godny uwagi i zastanowienia. Rodzi się przede wszystkim pytanie, dlaczego właśnie w tej grupie identyfikacja z Kresami była silniejsza niż wśród Polaków. Czy mamy do czynienia ze zjawiskiem tzw. opcji zastępczej, o którym pisze A. Szyfer, polegającym na wiązaniu się z terenem zamieszkania wówczas, gdy na wspólnym obszarze przebywa, tworząc amalgamat, kilka grup etnicznych, a jedna z nich staje się grupą „dominującą”, reprezentującą określoną opcję państwową? W takiej sytuacji członkowie pozostałych grup – jako „podporządkowanych” – zmuszeni są do określonego wyboru<sup>17</sup>.

Niektórzy badacze wskazują na zjawisko mitologizacji Kresów. Występuje ono m.in. w literaturze, w zainteresowaniu ludowością i folklorem<sup>18</sup>. Świadczy też o nim np. specyficzna wizja historii, kształtowana m.in. przez literaturę, zwłaszcza – o czym mówili także niektórzy spośród moich informatorów – przez prozę H. Sienkiewicza. Przeprowadzone przeze mnie sondażowe badania nad identyfikacją regionalną Polaków mieszkających na terenach określanych mianem Kresów pozwalają natomiast na sformułowanie hipotezy, że i w tym przypadku kresowość jest mitem. Pytanie o przyczyny tego zjawiska pozostaje otwarte. Jakie znaczenie ma tu czas? Dlaczego w tych samych warunkach inaczej kształtowała się identyfikacja regionalna Polaków, a inaczej Żydów?

W wypowiedziach moich rozmówców wyraźnie rysowała się świadomość odrębności centralnej Polski. Nie pozostało to bez związku z napływem wielu nauczycieli, urzędników państwowych, wojska (Korpus Ochrony Pogranicza), a także rozmaitych grup osadników na wschodnie obszary II Rzeczypospolitej.

<sup>16</sup> Według mgr. Andrzeja Pecia (informacja ustna), który prowadził badania nad tożsamością społeczno-kulturową Żydów polskich w USA, identyfikacja z Kresami, wyrażająca się m.in. w oświadczeniu: „jestem Kresowiakiem”, jest zjawiskiem częstym w tej grupie. Zdaniem badacza. Świadczy to o asymilacji kulturowej wspomnianej grupy z kulturą polską.

<sup>17</sup> A. S z y f e r: *Warmiacy. Studium tożsamości*. Poznań 1996, s. 200.

<sup>18</sup> Por. J. K o l b u s z e w s k i: *Kresy...*, s. 35, 68, 77, 117, 142 i in.



Źródłem wiedzy o regionalnych podziałach kraju były też indywidualne doświadczenia. W centralnej Polsce (w Łodzi i w Warszawie) szukały np. pracy młode dziewczęta; najczęściej pracowały one jako służące. Mężczyźni odbywali służbę wojskową np. w Poznańskim. Indywidualne doświadczenia kształtowały obraz innych „dzielnic” Polski: przeświadczenie o zamiłowaniu do porządku, gospodarności i dobrej organizacji pracy w Poznańskim albo wizerunek „Centralaka” – zarozumialca, człowieka o nadmiernym poczuciu wyższości. Przeważnie jednak zakres wiedzy moich rozmówców o terenach Polski oddalonych od własnej wioski czy miasteczka był niewielki. Wynikało to z powierzchowności kontaktów (lub ich braku) z obszarami znajdującymi się poza miejscem ich zamieszkania. W potocznej świadomości tereny te jawiły się przede wszystkim jako „inne” wobec tego, co znane, „tutejsze”, „miejscowe”. Tylko w jednostkowych wypowiedziach, kiedy już wywołany został przeze mnie problem Kresów, pojawiała się opozycja: centralna Polska – Kresy Wschodnie, co również potwierdza fakt braku szerszej identyfikacji regionalnej badanych z Kresami.

W ostatnich latach żywo dyskutowano na Białorusi kwestię regionalnej odrębności zachodniego Polesia. Obiektem polemiki była też narodowość jego mieszkańców. Impulsem do dyskusji stało się prawdopodobnie powstanie organizacji „Polissie” (Polesie) w 1988 r. Przywódcy „Polissia” wysuwali hasła autonomii narodowej, niektórzy działacze opowiadali się natomiast za połączeniem zachodniego Polesia z Ukrainą. W dyskusji uczestniczyli politycy, przedstawiciele władz, a także naukowcy białoruscy, ukraińscy i rosyjscy. Jak wspominałam, przedmiotem sporów była m. in. narodowość Poleszuców. Większość wypowiadających się w tej sprawie naukowców białoruskich uznała, że różnice językowe i kulturowe nie pozwalają traktować rdzennej ludności zachodniego Polesia jako odrębnej narodowości, jest ona bowiem częścią narodu białoruskiego. Uczeni ukraińscy dowodzili natomiast, że zachodni Poleszucy przynależą do narodu ukraińskiego, przede wszystkim z uwagi na podobieństwo językowe. Swoim stanowiskiem wyróżnił się w dyskusji prof. G. Antoniuk, który podkreślał istnienie odrębności kulturowej, obyczajowej i językowej zachodniego Polesia<sup>19</sup>.

Władimir Kokluchin, z którego artykułu zaczerpnęłam informacje o wspomnianej dyskusji, zakończył swój tekst konkluzją: „A może zapytać samych Poleszuców?” Przytoczył też odpowiedź jednego z mieszkańców południa rejonu brzeskiego, reprezentanta starszego pokolenia, udzieloną w 1993 r. białoruskiemu etnografowi S. Żłobie na pytanie o przynależność narodową: „Tego też, synku, nie wiadomo. Przy carze mówiły, że ruskie, to były ruskimi; przyszły Polaki, to mówiły, że my Polaki, to niech tam. Niemcy zapisały do

<sup>19</sup> Informacje te podają za: W. K o k l u c h i n: *Poleszucy. W: Wschodnie pogranicze...*, s. 117–132; przytoczona wzmianka znajduje się na s. 121.

Ukraińców, to były Ukraińcy. Teraz żyjemy w Białorusi, oni wiedzą lepiej... aby życia nie zmieniały.”<sup>20</sup> W cytowanej wypowiedzi daje się zauważyć brak identyfikacji regionalnej, a także zmienność tożsamości narodowej mieszkańców Polesia w zależności od przynależności państwowej zamieszkanego przez nich terytorium. Znamienne jest też odgórne kształtowanie tej tożsamości przez władze<sup>21</sup>. Jak często z podobną sytuacją stykamy się w przypadku tworzenia więzi regionalnych? Jakie znaczenie mają tu właśnie tzw. działania odgórne? W jakiej relacji pozostają one do stopnia uświadomienia sobie odrębności narodowej ludności poszczególnych terenów? Jak często wreszcie, mówiąc o regionach, zadajemy sobie pytanie: a może by zapytać ich mieszkańców?

Pytania, „czy lud Polesia jest narodem białoruskim czy ukraińskim, czy też stanowi może *tertium quid* albo jakieś *mixtum compositum ruthenese*”, i jakie kryteria o tym decydują, stawiał – jak wiemy – w okresie międzywojennym Józef Obrębski<sup>22</sup>. Autor skoncentrował się wprawdzie na próbach określenia narodowości Poleszuków, jednak pewne ustalenia można – moim zdaniem – odnieść do interesującej nas tu problematyki regionalnej. Wychoząc z założenia, że o identyfikacji narodowej decydują „nie te czy inne cechy językowe lub etnograficzne, lecz te przejawy życia narodowego, które wśród nich istnieją, i ich świadomość narodowa”<sup>23</sup>, Obrębski ustalił m.in., że „ludzie Polesia – w swej przeważającej masie – nie są ani Ukraińcami, ani Białorusinami. Przestają [też] być Poleszukami. Stają się ludem bez ojczyzny”<sup>24</sup>. Mieszkańcy Polesia stanowią, zdaniem badacza, odrębną grupę etniczną, pokrywającą się w swoim maksymalnym zasięgu z fizjograficznym obszarem tej krainy<sup>25</sup>. Nie jest to jednak grupa jednolita. „Ludność rozróżnia tu [bowiem] najrozmaitsze grupy lokalne, które wyodrębnia na zasadzie drobnych różnic lokalnych w mowie, stroju, charakterze okolicy i zwyczaju. [...] Na każdym kroku można się tu natknąć na [...] małe grupki, wsie, wyodrębniające siebie lub też wyodrębniane przez otoczenie. Zróżnicowania tu idą wprost od wsi do wsi i nieraz jedna wieś akcentuje bardzo wyraźnie odrębność sąsiedniej [...] o wyodrębnieniu tych czy innych grup nie decyduje kontrastowość ich wizerunku, lecz ich położenie geograficzne, np. bliskość do miasta, zarze-

<sup>20</sup> Tamże, s. 132; w cytowanym artykule określenie „ruskie” pisane jest małą literą.

<sup>21</sup> Szerzej na temat kształtowania tożsamości współczesnych mieszkańców Białorusi patrz np.: M. B e s p a m i a t n y c h, G. K o b i a k, U. R o z e n f e l d, H. S z c z e ł b a n i n a: *Tożsamość narodowa młodzieży szkolnej na Grodzieńszczyźnie*. W: *Wschodnie pogranicze...*, s. 133–137.

<sup>22</sup> J. O b r ę b s k i: *Problem etniczny Polesia*. „Sprawy Narodowościowe” 1936, nr 1–2, s. 1.

<sup>23</sup> Tamże, s. 2.

<sup>24</sup> Tamże, s. 21.

<sup>25</sup> Tamże, s. 15.

czność czy przyrzeczność.”<sup>26</sup> I wniosek niezwykle istotny dla rozważań nad regionalizmem: „Te wszystkie drobne odłamy nie są łączone w jakieś większe grupy [...], nie są określane jakimś ogólnym terminem i przeciwstawiane sobie. Są to typowe, drobne odłamy ludowe, nieznacznie się różnicujące między sobą, lecz nie poczuwające się do jakiejś wewnętrznej łączności między sobą w większej skali.”<sup>27</sup> Z badań Obrębskiego wynikało, że część ludności pogranicznych rejonów Polesia w ogóle nie identyfikowała się z Poleszukami. Mieszkańcy południowych peryferii Polesia Wołyńskiego uważali się np. za Wołyniaków (Wołyńców), ludność północnego pogranicza Polesia natomiast określała siebie mianem „Litwiny”, „Polanie” lub „Palewici”<sup>28</sup>. Także w głębi kraju zauważalna była masowa ucieczka od własnej kultury, niechęć do własnego kraju, języka (wyjątek stanowiły powiaty: kostopolski i sarnieński)<sup>29</sup>.

Być może także dziś część mieszkańców Polesia nie zdaje sobie sprawy z historyczno-etnograficznej odrębności tego regionu. Nie wytworzyła się też – jak sądzę – więź regionalna między jego mieszkańcami<sup>30</sup>. Wiadomo bowiem, że kształtowaniu tego typu więzi nie sprzyjały działania wojenne ani też powojenne zmiany demograficzne i osadnicze w ZSRR. Jednym z efektów polityki władz radzieckich, które dotknęły nie tylko Polesie, była długotrwała wędrówka ludów oraz zniszczenie dawnych struktur osadniczych. Za pośrednictwem systemu oświatowego dążono też przede wszystkim do wykreowania i umocnienia więzi państwowej. Polityka rusyfikacji, unifikacji i asymilacji kulturowej nie sprzyjała kształtowaniu się poczucia odrębności regionalnej. Często też zwalczano próby manifestacji odrębności narodowej czy kulturowej, pozostawiając tylko niewielki margines dla folkloru. W przypadku Białorusi, uznawanej powszechnie za republikę najbardziej zrusyfikowaną (wiadomo, że „przeciętny Białorusin lepiej znał historię i kulturę Rosji niż własną”<sup>31</sup>), identyfikacja ze Związkiem Radzieckim zdominowała poczucie więzi z własną republiką.

<sup>26</sup> Tamże, s. 10–11.

<sup>27</sup> Tamże, s. 12, wyróżnienie moje – I. K.

<sup>28</sup> Tamże, s. 8.

<sup>29</sup> Tamże, s. 17–19.

<sup>30</sup> Jedną z informaterek – kobieta z wyższym wykształceniem mieszkająca obecnie w Mińsku – której ojciec pochodził z Polesia, powiedziała, że nigdy nie słyszała, by mówił on o sobie „Poleszuk” (mężczyzna ten był przede wszystkim Rosjaninem; informatorka nie potrafiła natomiast podać narodowości matki; twierdziła też, że kwestia ta przez wiele lat jej w ogóle nie interesowała). Na brak identyfikacji regionalnej wśród ludności obecnego Polesia wskazują również sondażowe badania przeprowadzone tam m.in. przez mgr D. Życzyńską-Ciołek (informacja ustna).

<sup>31</sup> Zob. M. B e s p a m i a t n y c h, G. K o b i a k, U. R o z e n f e l d, H. S z c z e ł b a n i n a: *Tożsamość narodowa...*, s. 133.

Rozwinięte poczucie przynależności państwowej, połączone ze świadomością odrębności państwowo-terytorialnej przy jednoczesnym braku identyfikacji z narodem polskim, wykraczającej poza granice jednego państwa, jak też przy braku widocznych więzi o charakterze regionalnym, cechowało także moich rozmówców. Wyróżniali oni np. kategorię Polaków z Białorusi, z Polski, Litwy i innych państw oraz tzw. Amerykanów, tj. osób, które w wyniku działań wojennych znalazły się na Zachodzie (w USA, w Kanadzie, w Australii), ani razu jednak nie zetknęłam się z określeniem „my Polacy”, które wskazywałoby na poczucie łączności z przedstawicielami jednego narodu niezależnie od miejsca zamieszkania. Wskazywano natomiast na różnice między wspomnianymi grupami. Oprócz miejsca zamieszkania decydował o nich np. stopień znajomości języka polskiego i zakres swobód religijnych (zwłaszcza w okresie poprzedzającym tzw. pierestrojkę w byłym Związku Radzieckim) oraz poziom kultury życia codziennego i rozwoju ekonomicznego. Gdybyśmy przyporządkowali wymienione cechy poszczególnym grupom Polaków – w kolejności od najwyższego do najniższego stopnia ich występowania – na pierwszym miejscu znalazłoby się Polacy z Polski, następnie Polacy z Litwy, tzw. Amerykanie (postrzegani przede wszystkim przez pryzmat warunków życia) oraz Polacy z zachodniej i wschodniej Białorusi.

Obecnie na Białorusi dochodzą do głosu różne nurty ideologiczne – od dążeń do daleko posuniętej integracji z Rosją, przez budowanie świadomości narodowej Białorusinów i poczucia ich identyfikacji z własnym państwem (co nie jest zadaniem łatwym wobec faktu, że „w świadomości Białorusinów nie utrwaliła się idea niepodległego państwa”<sup>32</sup>), po hasła autonomii (vide: organizacja „Polissie”). Podejmowane są także inicjatywy mogące przyczynić się do wytworzenia więzi regionalnych i ich utrwalenia w ludzkiej świadomości. Przykładem jest działalność wspomnianej organizacji „Polissie”. W środowiskach Polaków obserwujemy natomiast działania nawiązujące do kresowości ziem należących niegdyś do Rzeczypospolitej, mające na celu integrację Kresowiaków. Wspomnę tu chociażby o rozmaitych festiwalach kultury kresowej, jak też o tworzeniu licznych zespołów, których nazwy wskazują na związek z Kresami. Podobne inicjatywy od kilku lat podejmowane są także w środowiskach expatriantów, którzy w czasie wojny lub po jej zakończeniu znaleźli się na ziemiach należących obecnie do Polski<sup>33</sup>. Jak wynika z rozmów z oso-

<sup>32</sup> Tamże. Także niektórzy spośród moich rozmówców używali określenia „u nas w Rossei” (w Rosji), choć od kilku lat istnieje Republika Białoruś.

<sup>33</sup> Jedną z takich inicjatyw jest powstanie (w 1994 r.) Muzeum i Archiwum Pamiątek z Wilna i z Kresów w Książnicy Pomorskiej w Szczecinie. Z założeń tej instytucji – udostępnionych mi przez jednego z jego twórców, prof. Adama Brzozowskiego – wynika, że celem Muzeum jest podtrzymanie i chronienie ciągłości kultury narodowej, której częścią stanowi kultura kresowa. Regionalność Kresów nie jest więc pojmowana separatystycznie, lecz stanowi część polskiego dziedzictwa kulturowego.

bami reprezentującymi Związek Polaków na Białorusi oraz z działaczami towarzystw kresowych mieszkającymi na Ziemiach Zachodnich, inicjatywy te trafiają do zbyt wąskiego kręgu. W nieznacznym stopniu interesują one młodzież, której przodkowie wywodzą się z Kresów.

Przykładem realizacji idei regionów (euroregionów) na Białorusi jest powstanie tzw. trójkąta brzeskiego, obejmującego pograniczne obszary Polski, Ukrainy i Białorusi leżące w rejonie Brześcia, mającego służyć współdziałaniu gospodarczemu tych krajów. Jak podały polskie środki masowego przekazu, w lipcu 1996 r. do współpracy tej przystąpiła Białoruś. W przypadku koncepcji „trójkąta brzeskiego” mamy do czynienia z ewidentnym działaniem odgórnym, z kreacją nowego porządku społecznego bez odwoływania się do tradycji historycznych. Tego typu działania pobudzają nas jednak do ogólniejszych pytań o źródła regionalizmu i mechanizm kształtowania więzi regionalnej.

#### **The consciousness of the territorial and cultural separateness and the question of regional identity (the case of Byelorussia)**

#### **S u m m a r y**

Basing on her own field studies, the author discusses various types of bonds and levels of territorial identification appearing among the inhabitants of Byelorussia. Of greatest importance is the family bond and the fact of belonging to the same territorial neighbourhood (the sense of belonging to “one’s own people”). The ties with one’s commune (“syelsovyet”) are also strong. There is, however, no identification with larger administrative units (“rayon” and “oblast”). The division of Byelorussia into two parts: the West and the East, is strongly felt, as well as the consciousness of the historical differences between these two parts, and of the resultant cultural diversification between the inhabitant of these two parts.

The research conducted by the author showed a lack of regional ties between the Poles and Byelorussians. This holds true both of the past (the interwar period) and the modernity. In the interwar period the territory of today’s western Byelorussia belonged to Poland and formed the Polish Eastern borderland. Among the author’s respondents, however, there were a few people (born in the interwar period), who claimed that they had never heard the term Eastern borderland. Others met with it in school, however, as the research has showed, the term Eastern borderland has not become a part of the colloquial language. Neither did the fact of living in the Eastern borderland contribute to the creation of regional bonds between the Poles who live there. This is confirmed by the lack of utterances such as: “I’m the man of the Eastern borderland”, “here used to be the Eastern borderland”, “we – people of the Eastern borderland” etc. in recollections and autobiographic accounts of the author’s interlocutors. The ties with Poland, however, are very strong.

The research makes it possible to talk about the regional identification among the Jews who lived in the Polish Eastern borderland. According to the author, we have here to do with

the case of the so called "substitute option". We have to do with such a situation when a minority group, devoid of their own state, dominated by a group representing a national state, constructs regional bonds, identifying with a given region.

Recently the question of the regional individuality of the western Polesie and the national identity of its inhabitants has been vividly discussed. Some politicians, representatives of the authorities, scholars took part in the discussion, the self-identification of the Polesie people, was not, however, taken into consideration, i.e. the subjective factors of identity were disregarded, only the objective ones were distinguished. The functioning of the subjective factors of the regional (or rather subregional) identity is discussed by the author on the basis of the case of the inhabitants of the Nalibocki Forest, who are mostly Poles and Catholics, and the Eastern Orthodox people who live on the opposite bank of the Niemen, and are called "the Russkies".

For many decades the policy of the Soviet authorities did not favour the formation of regional bonds between the inhabitants of Byelorussia. Recently, however, we have had to do with attempts at creating the sense of identification with a definite region. This is corroborated, for example, by the rise of the organisation called "Polesie" (1988), as well as by the activity of various societies and groups whose aim is to revive and promote the culture of the Polish Eastern borderland, understood as a part of the national culture, the Polish cultural heritage. This kind of activity is conducted also in Poland and among the Polish migrants in the United States. This helps in the formation of regional bonds, and the rise of the supra-regional ties.

There remains the unanswered question about the reasons and conditions of the rise of the regions (today and in the past) and about the circumstances favouring or hampering the formation of regional bonds.

### **Das Bewußtsein der territorialen und kulturellen Eigentümlichkeit und das Problem der regionellen Identität am Beispiel von Weißrußland**

#### **Z u s a m m e n f a s s u n g**

In Anlehnung an die eigenen Untersuchungen vor Ort erörtert die Verfasserin verschiedene Arten der Bände und das Niveau der territorialen Identität der Einwohner von Weißrußland. Die größte Bedeutung hat das familiäre und das nachbarschaftlich-territorielle Band (das Zugehörigkeitsgefühl zu der Gruppe der „Eigenen“). Sehr stark ist das Band mit der eigenen Gemeinde. Es fehlt dagegen die Identifizierung mit den größeren Verwaltungseinheiten. Sehr deutlich ist das Bewußtsein der Teilung von Weißrußland in den westlichen und östlichen Teil, das Bewußtsein der historischen Unterschiede zwischen diesen Gebieten, und die als Effekt dieses Phänomens bis heute auftretenden kulturellen Unterschiede zwischen den Einwohnern dieser Gebiete.

Die durchgeführten Untersuchungen erwiesen das Fehlen der regionellen Bände sowohl bei Polen als auch bei Weißrussen. Es bezieht sich sowohl auf die Vergangenheit (die Zwischenkriegszeit) als auch auf die Gegenwart. In der Zwischenkriegszeit waren die Gebiete des heutigen westlichen Teils Weißrußlands Teil der Ostgebiete der Zweiten Republik. Unter den von der

Verfasserin Befragten gab es einzelne Personen (die in der Zwischenkriegszeit geboren wurden), die behaupteten, daß sie nie auf den Termin „Ostgebiete“ gestoßen sind. Andere stießen auf diesen Begriff in der Schule, aber – wie es die Untersuchungen bewiesen – ging der Begriff „Ostgebiete“ nicht in die Alltagssprache ein. Die Tatsache, daß sie in den Ostgebieten wohnten, trug nicht dazu bei, daß sich regionale Bände unter den dort wohnenden Polen herausbildeten. Davon zeugt u.a. die Tatsache, daß es keine Aussagen des Typs: „Ich bin Ostgebietebewohner“, „Bei uns im Ostgebiet“, „Das hier waren einmal Ostgebiete“, „Wir Ostgebietebewohner“ in Erinnerungen und Autobiographien gab. Sehr stark waren dagegen die Bände mit Polen ausgeprägt.

Die Untersuchungen erlauben über die regionale Identität der in den Ostgebieten wohnenden Juden zu sprechen. Der Meinung der Verfasserin nach tritt hier der Fall der sog. schweren Option auf. Mit so einer Situation haben wir dann zu tun, wenn eine Minderheit, die keinen eigenen Staat besitzt und durch eine staatlich-nationale Gruppe dominiert wurde, ihre eigenen regionalen Bände herausbildet und sich mit einer bestimmten Region identifiziert.

In den letzten Jahren wurde in Weißrußland das Problem der regionalen Eigentümlichkeit des westlichen Polesie und der nationalen Zugehörigkeit seiner Bewohner diskutiert. An der Diskussion nahmen Politiker, Repräsentanten der Machthaber und Wissenschaftler teil; die Meinung der Einwohner von Polesie wurde jedoch nicht berücksichtigt – also auch nicht die subjektiven Determinanten der Identität: man begrenzte sich auf die objektiven Determinanten. Das Funktionieren der subjektiven Determinanten der regionalen Eigentümlichkeit (oder vielmehr der subregionellen) erörtert die Verfasserin am Beispiel der Einwohner der Region Puszcza Nalibocka (Polen – Katholiken) und der am anderen Ufer des Niemen wohnenden griechisch-orthodoxen Bevölkerung, der sog. Ruski.

Jahre lang verhinderte die sowjetische Politik die Herausbildung der regionalen Bände der Einwohner Weißrußlands. Seit einigen Jahren kann man von Versuchen der Herausbildung der Identifizierung mit einer bestimmten Region sprechen. Davon zeugt zB. das Entstehen der Organisation „Polesie“ (1992), wie auch die Aktivitäten vieler Gesellschaften und Vereine, die sich die Wiederherstellung und die Begünstigung der Kultur der Ostgebiete als Teil der nationalen Kultur und des polnischen Nationalerbes als Ziel stellten. Die gleichen Aktivitäten werden auch in Polen und unter den in Amerika wohnenden Polen begünstigt. Sie tragen zur Herausbildung des regionalen Bandes und gleichzeitig der überregionalen Bände bei.

Offen bleibt die Frage nach den Ursachen und Bedingungen der Entstehung von Regionen (früher und heute) und nach den Bedingungen, die die Herausbildung von regionalen Bänden begünstigen oder erschweren.